

Michał WYROSTKIEWICZ\*

## OJCOWIE KOŚCIOŁA A TEOLOGIA MORALNA JAKO NAUKA TEOLOGICZNA

Teologowie moralisci nie mają wątpliwości, że uprawiana przez nich dziedzina naukowa jest skorelowana z tą, którą zajmują się badacze życia, piśmiennictwa i teologii Ojców Kościoła. Mówiąc inaczej, dziedziny te wzajemnie na siebie oddziałują. Owo niekwestionowane oddziaływanie na teologię moralną badań patologicznych i patrystycznych, jak i bezpośrednia relacja starożytnych pisarzy chrześcijańskich do tej dziedziny wiedzy, stanowią główny przedmiot niniejszego opracowania.

Chociaż w toku wywodu zostanie to dogłębnie omówione, już w tym miejscu warto zauważyć, iż zasygnalizowany wpływ Ojców Kościoła na teologię moralną (być może wbrew wyobrażeniom i oczekiwaniom niektórych osób) nie ogranicza się jedynie do umiejętności wyszukiwania przez moralistę odpowiednich fragmentów starożytnych dokumentów chrześcijańskich, które to fragmenty stanowiłyby potwierdzenie wypracowywanej przez niego tezy. Nie negując słuszności i potrzeby takiego umiejętnego, i wówczas uprawnionego, wykorzystywania spuścizny starożytnych mędrców – co zostanie gruntownie omówione w ostatniej części tego studium – nie można nie dostrzegać, że w relacjach partologiczno- czy patrystyczno-teologicznomoralnych chodzi o coś więcej niż tylko o „proste”, bezpośrednie argumentowanie: chodzi tu o nadawanie kierunku badaniom teologicznomoralnym oraz o uzasadnienie niektórych przedsięwzięć dokonywanych wewnątrz tej dyscypliny i o utrzymanie jej tożsamości jako nauki związanej z wiarą i życiem Kościoła.

Niniejszy tekst, koncentrując się na teologii moralnej jako nauce teologicznej, stanowi część szeroko zakrojonego projektu badawczego *Ojcowie Kościoła i teologia moralna*. Jako niezbędne jego dopełnienie jawi się konieczność poddania analizie relacji teologii moralnej z wiarą (Ojcowie Kościoła i teologia moralna jako nauka wiary) oraz Kościołem (Ojcowie Kościoła i teologia moralna jako nauka Kościoła) z jednoczesną próbą dostrzeżenia znaczenia w tych kwestiach badań patologicznych i patrystycznych.

---

\* Dr Michał Wyrostkiewicz – adiunkt w Katedrze Historii Liturgii w Instytucie Liturgiki i Homiletyki na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, mail: [michal.wyrostkiewicz@kul.pl](mailto:michal.wyrostkiewicz@kul.pl).

**1. W nurcie nauk teologicznych.** Teologia moralna – chociaż stanowi odrębną dyscyplinę naukową, co wyraża się m.in. w tym, że ma własny przedmiot, sięga do określonych źródeł, posługuje się konkretną metodą, przedstawia kryteria weryfikacji swoich twierdzeń, a także wykorzystuje odpowiednie kanały i narzędzia komunikacyjne w celu upowszechnienia swoich osiągnięć<sup>1</sup> – jest także jedną z wielu dziedzin teologicznych<sup>2</sup>; „nie ogranicza się do jakiejś ochrzczonej etyki pochodzenia pogańskiego”, ale „znajduje swoje miejsce w samym centrum teologii”<sup>3</sup>. W związku z tym główny przedmiot oraz złożenia i cele, a także – co w niniejszym kontekście jawi się jako bardzo istotne – podstawowe źródła teologii moralnej, są takie, jak dla teologii w ogóle. Dla niej zaś Ojcowie Kościoła – ich życie (świadectwo) oraz nauczanie i pisma (także fizycznie istniejące zabytki literatury) – należą do podstawowych źródeł (*loci theologici*)<sup>4</sup>. Odwołania do Ojców Kościoła są ważnymi przesłankami i argumentami pomagającymi w konstruowaniu prawdziwych, zgodnych z Objawieniem i ugruntowanych w Tradycji, tez teologicznych. Oprócz tego stanowią gwarancję właściwie prowadzonego poznania teologicznego<sup>5</sup>.

O wartości przekazywanego w Tradycji Kościoła przesłania starożytnych mędrców chrześcijańskich dla rozwoju postrzeganej całościowo teologii świadczy choćby fakt powoływania się na ich wypowiedzi podczas kolejnych soborów, na których rozstrzygano teologiczne dylematy i wątpliwości, a także poszukiwano odpowiedzi na różne tego typu pytania<sup>6</sup>. W tym kontekście nie można nie zauważyć, że oprócz tego, iż Ojcowie Kościoła stanowią jedno z podstawowych źródeł teologii jako nauki teologicznej, także pośrednio wpływają na jej rozwój i umożliwiając poznanie teologiczne poprzez wkład we właściwe odczytanie orędzia biblijnego (teologii biblijnej) oraz utrzymanie i pogłębianie wiary zarówno pojedynczych osób, jak i wspólnoty Kościoła<sup>7</sup>.

Stanowiące podstawowy materiał badań teologicznych, a więc i fundament teologii, zbawcze orędzie Boga skierowane do człowieka zapisane zostało nie tylko dosłownie na kartach biblijnych, ale także wpisało się w Kościół, gdzie uwidacznia się w kulcie oraz tworzących tradycję rozmaitych wypowiedziach i losach konkretnych pojedynczych osób, wspólnot i całego Kościoła. W związku z tym trudno nie zgodzić się z następującym stwierdzeniem:

<sup>1</sup> Por. J. Nagórny, *Natura teologii moralnej*, w: *Polska teologia moralna. Czterdzieści lat po Soborze Watykańskim II*, red. J. Nagórny – J. Gocko, Lublin 2006, 93-96.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 109-111.

<sup>3</sup> K. Demmer, *Wprowadzenie do teologii moralnej*, Kraków 1996, 13.

<sup>4</sup> Por. S.C. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologię?*, Wrocław 1991, 37-39.

<sup>5</sup> Por. A. Trapè, *Ojcowie Kościoła a studium teologii*, VoxP 9 (1989) t. 16, 121-146.

<sup>6</sup> To właśnie zauważone wyżej odwoływanie się podczas soborów czy synodów do nauki danej osoby żyjącej w starożytności jest wyrazem aprobaty Kościoła wobec głoszonej przez nią nauki (*approbatio Ecclesiae*), co stanowi jeden z warunków nadania tytułu „Ojca Kościoła”; por. F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin – Lublin 1999, 8-9; tenże, *Ojcowie Kościoła*, EK XIV 447.

<sup>7</sup> Por. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologię?*, s. 46-47.

„wynika z tego niedwuznacznie, że źródłem dla teologa i przedmiotem jego badań jest i powinna być nauka, życie i działalność Kościoła. Dotyczy to w pierwszym rzędzie nauki Kościoła i jej rozwoju ze szczególnym uwzględnieniem nauki Kościoła w pierwszych wiekach”<sup>8</sup>.

Odniesienie się w badaniach teologicznych do Ojców Kościoła – ich życia, nauczania i piśmiennictwa – stanowi konieczny zwrot ku początkom chrześcijaństwa, bez którego to zwrotu byłoby niemożliwe zrozumienie tożsamości Kościoła Powszechnego i podejmowanie badań teologicznych mających na celu ukazywanie tej tożsamości oraz celu i sensu istnienia Kościoła, a także każdego pojedynczego Jego członka, co stanowi jedno z podstawowych zadań teologii (dlatego mowa tu o koniecznym zwrocie). Taki jest sens wielokrotnie proponowanego przez Sobór Watykański II „powrotu do Ojców Kościoła” w studium teologii, co oznacza jej uprawianie i przekazywanie usystematyzowanej wiedzy<sup>9</sup>. Aby się przekonać o słuszności takiej koncepcji i takiego działania – jak twierdzi błogosławiony papież Paweł VI – „wystarczy pomyśleć o szczególnym zadaniu, jakie Ojcowie spełniają w Kościele. Będąc świadkami wiary pierwszych wieków są oni żywotnie wszczępieni w Tradycję, która pochodzi od Apostołów. [...] Jest więc rzeczą zrozumiałą, jak ważne jest studium Ojców Kościoła dla głębszego zrozumienia Pisma Świętego i jak decydujące znaczenie ma dla Kościoła ich zgodność, gdy chodzi o jego interpretację. [...] Ojcowie byli także i oświeconymi teologami, którzy objaśniali i bronili katolickiego dogmatu [...]. Będąc teologami, jako pierwsi nadali nauczaniu apostołskiemu usystematyzowaną formę”<sup>10</sup>.

Ostatnie z cytowanych zdań jest jednoznacznym potwierdzeniem wcześniejszej tezy, która mówi, że rozumienie przesłania Ojców – czego bezdyskusyjnym warunkiem jest jego poznanie – jawi się jako konieczny krok do uprawiania teologii zgodnej z duchem „jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego” Kościoła: Kościoła autentycznego, prawdziwie Chrystusowego. Takim bowiem jest Kościół epoki patrystycznej. Taka jest też rodząca się wówczas teologia.

Odwoływanie się w poszukiwaniach teologicznych do Ojców Kościoła ma jeszcze jeden bardzo praktyczny walor, który warto tu uwypuklić. Mając na uwadze fakt, że uprawianie nauki jest przedsięwzięciem poważnie rozbudowanym, które nie da się zamknąć w obrębie kilkudziesięciu lat i dlatego jest nie do dokonania przez jednego człowieka, a nawet przez wielu przedstawicieli jednego pokolenia, ale jawi się jako ciągle powtarzane „stawanie

<sup>8</sup> Por. J. Majka, *Metodologia nauk teologicznych*, Wrocław 1995, 188.

<sup>9</sup> Por. B. Degórski, *Studium Ojców w oficjalnych dyrektywach Kościoła*, VoxP 9 (1989) t. 16, 53-56.

<sup>10</sup> Paulus VI, *Ad sodales Ordinis Sancti Augustini, cum Institutum Patristicum „Augustinianum” praesens inauguravit*, AAS 62 (1970) 425, tłum. za: Degórski, *Studium Ojców w oficjalnych dyrektywach Kościoła*, s. 49; Paweł VI, *Przemówienie z okazji otwarcia Instytutu Patrystycznego „Augustinianum” w Rzymie (4 V 1970)*.

na ramionach olbrzymów”<sup>11</sup>, warto skorzystać z doświadczenia tych, którzy kładli podwaliny pod współczesną wiedzę teologiczną. Odwoływanie się do ich koncepcji, a także sukcesów i porażek podczas realizacji tych założeń, może być niemałą pomocą w tworzeniu odpowiadającego prawdzie, spójnego systemu naukowego: „Patrzac w przyszłość nie wolno ignorować doświadczeń minionych pokoleń. Z jednej strony można bowiem uniknąć błędów, które popełnili nasi poprzednicy, z drugiej natomiast należy kontynuować praktykę sprawdzonych wzorców i modeli stosowanych w minionym czasie”<sup>12</sup>.

W duchu konkluzji warto jeszcze przynajmniej wymienić niektóre sprawności naukowe, jakich może się nauczyć współczesny teolog od starożytnych Ojców-teologów. Są to: pokora wobec źródeł, także wskazywanie drogi do nich i uczenie właściwej ich interpretacji zamiast absolutyzowania własnych rozstrzygnięć, szacunek wobec poprzedników w pracy badawczej oraz budująca realną wspólnotę i solidarność z nimi odwaga myślenia, uruchamianie wielkiej siły twórczej oraz używanie kontaktowego języka<sup>13</sup>.

**2. W duchu autonomii teologicznomoralnej.** Chociaż była o tym mowa w odniesieniu do całościowo postrzeganej teologii katolickiej (a nawet chrześcijańskiej), to także w tym kontekście – choćby dla porządku i podkreślenia wartości tej tezy – warto wspomnieć, iż pomoc Ojców Kościoła w odczytywaniu przesłania biblijnego okazuje się nie do przeceniania. Tym samym taka jest też dla teologii moralnej, dla której Pismo Święte stanowi niekwestionowane pierwszorzędne źródło<sup>14</sup>.

Jeśli teologia moralna ma być nauką praktyczną, tzn. taką, której tezy nadają się do wykorzystania w życiu<sup>15</sup>, to musi być aktualna. Jest to zgodne z wizją teologii Ojców, którzy „czuli konieczność dostosowania orędzia ewangelicznego do mentalności osób im współczesnych”<sup>16</sup>. Stworzenie takiego systemu, w którym życie ludzkie, objawienie, kult i wszystkie inne kwestie stanowią spójną całość; w którym teologia nie jest czymś odległym lub iście akademicką dywagacją, ale stanowi bliską życiu treść pomagającą odnaleźć swoją tożsamość, miejsce w świecie oraz cel i sens egzystencji własnej, innych i całego świata, jest – jak można przypuszczać – pragnieniem każdego

<sup>11</sup> Por. M. Wyrostkiewicz, *Dlaczego, dla kogo i jak wydawane są „Roczniki Teologiczne”?*, „Przegląd Uniwersytecki” 16 (2004) nr 1, 32-33.

<sup>12</sup> J. Pałucki, *Święty Ambroży jako duszpasterz w świetle ekshortacji pastoralnych*, Lublin 1996, 5.

<sup>13</sup> Por. E. Staniek, *Nie ma teologii bez źródeł*, *VoxP* 17 (1997) t. 32-33, 31-33.

<sup>14</sup> Por. I. Mroczkowski, *Teologia moralna. Definicja. Przedmiot. Metoda*, Płock 2011, 42-46.

<sup>15</sup> Por. Joannes Paulus II, *Litterae encyclicae „Veritatis splendor”* 28-30, tłum. pol.: Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Wrocław 1994, 45-50.

<sup>16</sup> Paulus VI, *Ad sodales Ordinis Sancti Augustini, cum Institutum Patristicum „Augustinianum” praesens inauguravit*, *AAS* 62 (1970) 425, tłum. za: Degórski, *Studium Ojców w oficjalnych dyrektywach Kościoła*, s. 49.

teologa moralisty<sup>17</sup>. Sposób podchodzenia do tych spraw przez Ojców Kościoła może być więc uznany za wzorcowy.

Stanowiący filary teologii chrześcijańskiej, w tym także teologii moralnej, starożytni myśliciele wypracowali wiele skutecznych szczegółowych rozwiązań teologicznomoralnych. I chociaż nie można mówić o uprawianiu przez nich teologii moralnej w sensie ścisłym, gdyż jako moment zrodzenia się tej koncepcji jako odrębnej, samodzielnej dyscypliny naukowej przyjmowany jest przełom XVI i XVII stulecia<sup>18</sup>, to jednak – ze względu na wspomniane osiągnięcia w tej kwestii – można uznać, że czasy patrystyczne to ważny okres w historii teologii moralnej<sup>19</sup>, a Ojcowie Kościoła to nie tylko wybitni prekursorzy teologii, ale wręcz teologowie moraliści<sup>20</sup>.

Życie i nauczanie Ojców Kościoła jawi się także jako niemała pomoc w odkrywaniu aktualności przesłania ewangelicznego: „Powiedzenie, iż jakiś Ojciec Kościoła jest aktualny, oznacza, że może on w nas wzbudzić pewne zainteresowanie. Dokonuje się to zaś [...] w dwóch wypadkach: albo zagadnienia, które on porusza lub rozwiązania, które proponuje, wydają się nam nadal wartościowe i do przyjęcia [...], albo gdy chodzi o kłopoty, które my już prawie całkowicie straciliśmy z oczu, a które mimo wszystko w oczach osoby wierzącej (jeżeli chodzi o środowisko religijne) zachowują swe znaczenie i które należałoby także dzisiaj potraktować na serio”<sup>21</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, że w nauczaniu moralnym Ojców Kościoła istnieje wiele kwestii, które nie są wynikiem „prostej egzegezy” tekstów biblijnych, ale ich dostosowaniem do aktualnej sytuacji autorów i ludzi im współczesnych – o czym była już mowa. Przypomnienie tego ma na celu podkreślenie faktu, że wychodzenie poza tematykę sygnalizowaną w Biblii, w tym także tworzenie zupełnie nowych obszarów tematycznych, nie jest jakimś rodzajem profanacji teologii, ale właśnie troską o jej aktualność, co w pełni zgadza się z wizją teologii propagowaną przez Ojców Kościoła. Warto, dla pełnej jasności, dopowiedzieć, że zgodność z teologicznym duchem Ojców i trwanie w łączności z nimi nie polega jedynie na rozwijaniu zainicjowanych przez nich tematów, ale także na poszukiwaniu zupełnie nowych, które stanowią niezauważone dotychczas sytuacje moralne<sup>22</sup> dla współczesnych ludzi.

Aby sprostać zasygnalizowanemu wyżej zadaniu konieczna jest znajomość aktualnych problemów społecznych i naukowych oraz sposobów radzenia so-

<sup>17</sup> Por. Joannes Paulus II, *Litterae encyclicae „Veritatis splendor”* 6-34 i 98-101, tłum. pol., s. 12-55 i 147-152.

<sup>18</sup> Por. F. Greniuk, *Teologia moralna w swej przeszłości*, Sandomierz 2006, 20-21 i 27-44.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 19.

<sup>20</sup> Por. L. Verecke, *Storia della teologia morale*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Morale*, a cura di F. Compagnoni – G. Piana – S. Privitera, Milano 1990, 1315-1320.

<sup>21</sup> M. Pellegrino, *Czy Ojcowie Kościoła mają coś do powiedzenia współczesnemu człowiekowi?*, *VoxP* 9 (1989) t. 16, 113.

<sup>22</sup> Por. M. Wyrostkiewicz, *Co to jest sytuacja moralna i jakie znaczenie ma jej poznanie?*, „Katheta” 58 (2014) nr 4, 93-98.

bie z nimi przez przedstawicieli innych nauk oraz przez wszystkich nienaukowców. Taką wiedzę wykazywali się Ojcowie Kościoła, o czym świadczą problematyka ich nauczania<sup>23</sup>.

Starożytni mędracy i autorzy chrześcijańscy mogą być dla współczesnych teologów wzorami w realizacji ich założeń naukowych – w określaniu przedmiotu oraz celu podejmowanych badań. Pokazują także, jak można i należy dbać o nieskazitelność merytoryczną tworzonego przez siebie systemu wiedzy, mimo ciągłego aktualizowania problematyki. Gwarantem wspomnianej czystości jest ciągle powracanie do źródła, którym jest Objawienie. Tego wszystkie dzisiejsi moralisci powinni uczyć się od starożytnych mędrców chrześcijańskich.

Współczesny moralista, chcąc zachować tożsamość i sensowność uprawianej przez siebie nauki, nie może nie odwołać się do wiedzy z zakresu patrologii, która „stanowi ważną naukę pomocniczą dla teologii moralnej. Teolog moralista czerpie z niej wiedzę o pierwszych syntezach moralnych, uczy się dialogu myśli chrześcijańskiej z konkretnymi systemami etycznymi, poznaje wagę tradycji i sposoby realizacji chrześcijańskich wartości moralnych w konkretnych strukturach społeczno-polityczno-kulturowych”<sup>24</sup>. Warto – dla jednoznaczności wyводу – wyraźnie dopowiedzieć, że bycie nauką pomocniczą teologii moralnej nie należy do natury patrologii. Jest ona samodzielną dyscypliną naukową<sup>25</sup>. Nieraz jednak – jak w zauważonym wyżej przypadku – wchodzi w rolę dziedziny pomocniczej.

**3. W trosce o prawdę teologicznomoralną.** Snując refleksję nad korzystaniem z Ojców Kościoła – ich życia i nauczania – w teologii moralnej warto zwrócić uwagę na fakt, że pominięcie badań patrologicznych, mających na celu ukazanie właściwej wymowy wykorzystywanych tekstów autorstwa pisarzy wczesnochrześcijańskich, może skutkować błędnymi rozstrzygnięciami nie tylko w teologii moralnej, ale także i w patrystyce. Jawi się to jako logiczny i wręcz konieczny efekt niezastosowania metod właściwych dla badań historycznych i filologicznych, koniecznych dla uzyskania prawdziwych wyników.

W pierwszym we wspomnianych przypadkach (błędne rozstrzygnięcia w teologii moralnej) chodzi o wspomniane już wyżej wyrwanie z szeroko rozumianego kontekstu lub – rzadziej – nieodpowiednie przetłumaczenie jakiegoś z pozoru odpowiedniego do tez (hipotez, przesłanek, wniosków) passusu zapisanego przez starożytnego pisarza. Bo chociaż nie ma wątpliwości, że wpisujące się w nurt nauczania moralnego świadectwa Ojców Kościoła często stanowią „miarodajny wykład moralności chrześcijańskiej rodzącej się z treści wiary”<sup>26</sup>,

<sup>23</sup> Syntetyczne opisy można znaleźć w opracowaniu F. Drączkowskiego (*Patrologia*, s. 27-426).

<sup>24</sup> Mroczkowski, *Teologia moralna*, s. 24.

<sup>25</sup> Por. P. Szczur, *Patrologia*, EK XV 54-58.

<sup>26</sup> S. Nowosad, *Teologia moralna ogólna. Skrypt dla słuchaczy Kolegium Teologicznego*, Lublin 1994, 22.

to jednak „konieczne jest tu branie pod uwagę kontekstu społeczno-historycznego, jak też podłoża filologicznego, które wpłynęło na sposób interpretacji treści objawionych i moralne poglądy tamtych autorów”<sup>27</sup>. Działanie, w którym nie bierze się pod uwagę powyższych sugestii, może niewłaściwie ukierunkować dalsze wywody lub wręcz je zdeformować. Oczywiście, może też się zdarzyć, iż – w przypadku, kiedy myśl, a najlepiej cytat z nauczania Ojca Kościoła będzie jedynie „obrazkiem”, a więc swoistym dodatkiem lub niekoniecznym, aczkolwiek interesującym, dopowiedzeniem do całego wywodu – opisywana tu sytuacja nieprofesjonalnego skorzystania ze starożytnej wypowiedzi nie będzie miała niekorzystnego (zniekształcającego) wpływu dla wnioskowania teologicznomoralnego.

Bez wątplenia odkrycie zarysowanego wyżej potencjalnego działania słusznie podda w wątpliwość wiarygodność, a tym samym i słuszność, całego procesu badawczego, w którym niewłaściwie wykorzystano starożytny tekst źródłowy. Warto dodać, że tu nie chodzi tylko o wiarygodność czy pozycję badacza moralności w oczach potencjalnego odbiorcy jego przemyśleń. Takie założenie oznaczałoby bowiem, że w sytuacji braku odkrycia opisanej wyżej „niedokładności”, która w rzeczywistości jest nierzetelnością badawczą, nie zaistniałby problem. Problem zaś jest nawet wówczas, kiedy nikt go nie odkryje, a także wtedy, kiedy niczyje myślenie nie zostanie niewłaściwie ukierunkowane. Problemem jest podejście rzeczono moralisty do własnych obowiązków naukowych. Wśród nich zaś naczelną zasadą jest poszukiwanie prawdy. Zarysowana wyżej sytuacja ma zaś znamiona „pseudonaukowego utylitaryzmu”.

Trzeba dodać, że argumentem dla wspomnianych wyżej działań nie powinny być „potrzeby duszpasterskie” – np. katechetyczne czy kaznodziejskie. Pozornie mogłoby się bowiem wydawać, że o ile nie można się zgodzić na taką praktykę w poszukiwaniach naukowych, o tyle można by ją uznać za dopuszczalną w działaniach duszpasterskich. Jest to jednak – jak zauważono – tylko pozór. Wynika to nie tylko z faktu, że każdy kaznodzieja czy katecheta wchodzi przecież w pewnym stopniu w rolę teologa moralisty (wyjaśniającego i uzasadniającego wynikające z wiary normy moralności), ale też – lub przede wszystkim – z potrzeby budowania przepowiadania na prawdzie i wykonywania jej w atmosferze rzetelności i uczciwości. Wynikające z manipulacji lub kłamstwa „pseudoprawdy” z natury działają destrukcyjnie na wspólnotę, w której są propagowane. Klimat prawdy jest konieczny do rozwoju zarówno konkretnej osoby, jak i całej wspólnoty<sup>28</sup>. (Na marginesie można dodać, że wspomniane wyżej posunięcia mogą też być symptomami pychy badacza, czy duszpasterza, któremu nie tyle zależy na przybliżaniu ludzi do prawdy, a w ostateczności do Prawdy, którą jest Bóg, ile na zrobieniu zamierzonego

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Por. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*, Lublin 2007, 126-132.

„dobrego” wrażenia w celu „ugrania” czegoś dla siebie, czego nie jest w stanie osiągnąć prowadząc badania zwyczajnym trybem. W tym sensie działanie takie jawi się ponadto jako akt niesprawiedliwości. Wszystko to sanowi okoliczności sprzyjające rozkładowi wspólnoty<sup>29</sup>, a więc także utrudniające, lub wręcz uniemożliwiające, uprawianie teologii, która – jak wspomniano – z natury domaga się łączności ze wspólnotą Kościoła<sup>30</sup>).

Wracając do podstawowej myśli, której niuanse są tu analizowane, warto dodać, że nawet najbardziej słuszne argumenty (np. korzyści duszpasterskie) nie powinny być argumentem dla zastosowania opisanej wyżej praktyki niewłaściwego (nierzetelnego) wykorzystywania myśli Ojców Kościoła. Analizując ich życie i pisma, nie należy „bynajmniej nigdy zapominać o wymogach badań naukowych, tracąc przed oczu obiektywizm historyczny i naginając poszukiwania ku użyteczności, choćby to było ważne i szlachetne”<sup>31</sup>. Wiara chrześcijańska – a więc i posługa na jej rzecz (duszpasterstwo) – z natury dąży do prawdy, co wyraża się w pasji badawczej realizowanej w jak najbardziej rygorystyczny sposób<sup>32</sup>.

Drugi z zauważonych wcześniej przypadków (błędne rozstrzygnięcia w patrystyce) będący potencjalną niedobłą konsekwencją nierzetelnego wykorzystywania tekstów starożytnych może wynikać z niewłaściwego opracowania tekstu przez osobę prowadzącą badania w nurcie teologii patrystycznej (patrystyki). Ów błąd polega na nieprofesjonalnym (bez odpowiednio szerokiej wiedzy i kompetencji oraz właściwych narzędzi badawczych) zbadaniu kontekstu wypowiedzi autora epoki patrystycznej i możliwym błędnym jej zinterpretowaniu. Może to też być konsekwencją zbyt dużego zaufania np. moralistcie, który wcześniej użył jakiegoś dzieła (jego fragmentu) dla poparcia wypracowywanej przez siebie tezy, co okazało się niezgodne z założeniem autora tekstu (przypadek opisany wyżej). Bazując na domniemanej rzetelności tego badacza patrysta może błędnie uznać, że ten tekst jest elementem jakiejś tezy teologicznej<sup>33</sup>. Błąd tego badacza polega na tym samym, co wcześniej opisany błąd moralisty.

Powyższe analizy nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że rzetelne i uczciwe (zgodne z prawdą) wykorzystanie tekstów Ojców Kościoła musi być poprzedzone badaniami patrologicznymi. Aby bowiem odnaleźć u Ojców Kościoła „myśli i orientacje”, które byłyby aktualne dziś, „trzeba wejść w ich logikę”<sup>34</sup> – trzeba poznać ich życie, mentalność i sposób przekazywania myśli,

<sup>29</sup> Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1: *Świat i wspólnota*, Lublin 1997, 155-261.

<sup>30</sup> Por. tenże, *Natura teologii moralnej*, s. 115-119.

<sup>31</sup> Pellegrino, *Czy Ojcowie Kościoła mają coś do powiedzenia*, s. 111.

<sup>32</sup> Por. tamże s. 112.

<sup>33</sup> Na przypadki wrywania z kontekstu wypowiedzi konkretnych Ojców zwraca uwagę P. Szczur (*Patrystyka*, EK XV 69).

<sup>34</sup> Pellegrino, *Czy Ojcowie Kościoła mają coś do powiedzenia*, s. 166.



a także styl pisarski. Teolog moralista (i każdy teolog) nie ma kompetencji do tego, aby skutecznie badać starożytne zapisy lub życie (świadczenie) ich autorów. To zaś jest konieczne – jak już wspomniano – aby dochodzić do wiarygodnych wniosków dotyczących rzeczonych tekstów i pisarzy. Te kompetencje mają zaś patrologowie, czyli badacze, którzy w swoich poszukiwaniach wychodzą poza ramy teologii i wchodzą na obszar historii korzystając przy tym z pomocy innych nauk (m.in. filologia, archeologia, historia sztuki). Dzięki zastosowaniu metod właściwych wspomnianym naukom humanistycznym opracowują pisma w ten sposób, że mogą one stać się podstawą do prowadzenia badań prawdziwie teologicznych, w tym – co oczywiste – także z zakresu teologii moralnej<sup>35</sup>.

Warto jeszcze raz wyraźnie podkreślić fakt, że zarysowane wyżej jako potencjalne, swoiste „pójście na skróty” w wykorzystywaniu Ojców Kościoła do potwierdzania tez teologicznomoralnych jawi się jako zwielokrotnione niebezpieczeństwo. Użycie starożytnego cytatu może bowiem uspić czujność odbiorcy, który ze względu na przywoływaną myśl przyjmie jako prawdziwą tezę, która wcale nie musi być zgodna z duchem nieskażonej naleciałościami historycznymi teologii czasów pierwotnego Kościoła, na którą stara się wygłądać.

\*\*\*

Jak nietrudno dostrzec na podstawie powyższych refleksji, wpływ badań patrologicznych i patrystycznych na teologię moralną jest znaczny. Teologia moralna jest nauką mocno związaną z wiarą katolicką – normy teologicznomoralne wypływają z niej, są przez nią uzasadniane, a dobrowolne i chętne, wynikające z przekonania, przestrzeganie ich potwierdza jej autentyczność. Ona zaś w dużym stopniu budowana jest na Tradycji, której fundamentalnym elementem jest nauczanie Ojców Kościoła. Jako oczywista więc jawi się teza, iż chęć utrzymania teologii moralnej w nurcie nauk teologicznych, przekazujących naukę (teologię) Kościoła pierwotnego, nakazuje odwoływanie się do poglądów Ojców Kościoła nie tylko jako do historycznych przykładów rozwiązań konkretnych szczegółowych problemów moralnych, ale także do ich życia, nauczania i pism jako podstawowych źródeł teologicznych (*loci theologici*). Warto też wykorzystywać doświadczenie Ojców w budowaniu systemów teologicznych.

---

<sup>35</sup> Por. Szczur, *Patrologia*, EK XV 57-58.

---

FATHERS OF THE CHURCH AND MORAL THEOLOGY  
AS A THEOLOGICAL SCIENCE

(Summary)

Testimonies of life and faith of the Fathers of the Church, and their teaching (letter, scriptures) impact on moral theology as a theological science. First, as “loci theologici” of contemporary theology. Omitting them would result in danger to go beyond a theology in the spirit of one, catholic and apostolic Church. Then, because the actions and writings of the Fathers of the Church are examples of exploration and argumentation for today’s theologians, also moralists. Information on the life and teachings (scriptures) are conclusive, actual and current presentation morality and the confirmation of new moral-theological views and theses. For this, however, it is necessary to use the material developed by the researchers of the Fathers of the Church (specialists in patrology). They, due to its historical and philological methods and competencies, adapt antique texts and information to the needs of contemporary theologians, also moralists.

**Key words:** moral theology, theological science Fathers of the Church, source of theology, scientific truth.

**Słowa kluczowe:** teologia moralna, nauka teologiczna, Ojcowie Kościoła, źródła teologiczne, prawda naukowa.